

Krzysztof Konecki

Natura roku kościelnego w konstytucji o świętej liturgii

Studia Włocławskie 16, 157-169

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. KRZYSZTOF KONECKI

NATURA ROKU KOŚCIELNEGO W KONSTYTUCJI O ŚWIĘTEJ LITURGII

Jednym z istotnych elementów, „segmentów”, soborowej odnowy liturgii była reforma roku liturgicznego i kalendarza rzymskiego, która dokonała się zgodnie z założeniami soborowej Konstytucji o liturgii (KL)¹. Odnowa ta objęła zarówno zmianę struktury roku kościelnego, jego poszczególnych okresów liturgicznych, jak również samą myśl teologiczną, a więc pogłębioną refleksję nad tym, czym w istocie swej jest rok liturgiczny. Niniejsze opracowanie podejmuje kwestię natury roku liturgicznego w świetle nauczania Konstytucji o świętej liturgii. Chodzić w nim będzie o danie odpowiedzi na pytanie, czym w istocie swej jest rok liturgiczny w świetle tego dokumentu.

1. Rok liturgiczny jest zbudowany na planie historii zbawienia

To, co charakteryzuje religię hebrajską i chrześcijańską, to przekonanie o tym, że Bóg wkroczył w historię i czas. Dlatego Objawienie jest historią, a historia jest Objawieniem. W czasie i historii rozwija się powołanie człowieka w dialektyce między czasem a wiecznością, między „już” a „jeszcze nie”. Tym, co nadaje czasowi wartość i czyni go historią, jest interwencja Boga w świat i czas, Jego definitywne i nieodwracalne zaangażowanie się w zbawienie człowieka. Czas w Biblii jest jakby ruchem nadanym człowiekowi przez działanie stwórcze i wszechogarniające Boga. Bóg pozwala się odnaleźć człowiekowi wewnątrz czasu,

KS. KRZYSZTOF KONECKI – prof. dr hab., liturgista, kierownik Zakładu Teologii Liturgiki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Redaktor naukowy wydawnictwa „Teologia i Człowiek”.

¹ Zainteresowanych szerszym poznaniem tego zagadnienia odsyłam do monografii: K. Konecki, *Rok liturgiczny i Kalendarz w reformie Soboru Watykańskiego II*, Toruń 2010, s. 37.

owszem stwarza czas, aby się w nim objawić. Przy takim ujęciu czas nie jest przeciwieństwem Bożej wieczności. Czas nie stoi już w opozycji do wieczności, ale jest czasem przepelnionym wiecznością, terażniejszością wychyloną ku przyszłości, której rzeczywistość już w sobie zawiera. Czas i wieczność są ze sobą splecione jak warkocz. Czas ma swój początek oraz swój koniec i pojmowany jest nie cyklicznie, lecz linearnie. Jego wykres będzie miał kształt linii prostej. Czas zbawienia nie jest nieokreślonym i bezmyślnym powtarzaniem zamkniętych cykli, jak sądzili starożytni Grecy, dla których jego najtrafniejsze wyobrażenie stanowiło koło. Misterium Chrystusa ze swoim punktem szczytowym w Passze sprawia, że czas jest „wypełniony” ale nie „zamknięty”. Dlatego każdy człowiek żyjący w historii ma szansę i możliwość zaangażowania w wydarzenie zbawcze². F. Peus, chcąc w miarę najtrafniej i najlepiej oddać istotę roku liturgicznego przedstawia go na wykresie w formie spirali, która swoim ruchem wznosi się coraz wyżej w stosunku do punktu wyjścia, zmierzając w kierunku spotkania z Chrystusem. Żaden rok liturgiczny nie jest całkowicie podobny do drugiego. Ponadto jeden rok liturgiczny po drugim zmierzają do Paruzji, w kierunku ostatniego dnia i życia świata, który przyjdzie³.

Chrześcijaństwo jest religią wcielenia, religią wydarzenia, a jest nim wejście Boga w ziemską rzeczywistość. Objawienie jest ekonomią zbawienia, tzn. Boży plan zbawienia, który realizuje się w historii i za pomocą historii poprzez słowa i fakty z sobą ściśle związane. Ta historia ma wymiar ściśle profetyczny, w niej zostaje zebrana egzystencja oraz czyn Bożego wybraństwa, który chce zaktualizować przymierze, podczas którego ludzie staną się uczestnikami Bożej natury. Św. Paweł nazywa ten Boży plan zbawienia, który aktualizuje się w historii zbawienia misterium – tajemnicą. Wyrażeniem tym wskazuje on na odwieczne zrządzenie Boga, powzięte przed wiekami i zakryte przed światem, ale odsłonięte w pełni w przyjsciu Chrystusa, a przede wszystkim w paschalnym wydarzeniu śmierci i zmartwychwstania. Rok liturgiczny celebrowa misterium Boga w Chrystusie, a więc jest osadzony na tej całej serii wydarzeń zbawczych, za pomocą których Bóg wszedł w historię, czas i życie człowieka.

² A. Bergamini, *Chrystus – świętem Kościoła. Rok liturgiczny. Historia, celebracja, teologia, duchowość, duszpasterstwo*, Kraków 2003, s. 34–37.

³ T. Kampmann, *Das Kirchenjahr. Mysterium, Gestalt, Katechese*, Paderborn 1964, s. 55.

2. Jedność w Chrystusie i wymiar eschatologiczny całego planu Bożego

Aktem fundamentalnym i konstytutywnym historii zbawienia jest posłannictwo Chrystusa jako początku i końca całego stworzenia: „W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskazitelni przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli” (Ef 1, 4–5). Chrystus jest punktem stałym ukierunkowującym całą historię przed i po Nim: „Bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (Kol 1, 16–17). W tym planie Chrystus jest centrum, z którego wszystko wypływa i ku któremu wszystko zdąża. On jest kluczem do odczytania planu Bożego od stworzenia świata aż do jego końca, czyli do dnia Paruzji. Całe stworzenie od samego początku jest ukierunkowane ku Niemu i zdąża ku Niemu poprzez czas historii. Centrum wszystkiego jest wydarzenie paschalne. Ono jest osią, na której się wznosi i wokół której ogniskuje się cała historia każdego człowieka i całej ludzkości⁴. Misterium Chrystusa polega więc na planie organiczno-postępującym, aktualizowanym w czasie, który od stworzenia aż do upadku Adama, od obietnicy zbawienia i powołania Abrahama do przymierza na Synaju, od objawienia nowego przymierza, od wcielenia do śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – cały ten plan znajdzie swoją pełną realizację w momencie Paruzji, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich.

Każdy okres Bożego planu nie tylko przygotowuje następny, ale już w jakiś sposób go zawiera, jak ziarno, które się rozwija: każdy moment jego wzrostu, od początku aż do końca zawiera w potencji wszystko. Misterium zostaje przez to rozumiane w całej swej jedności i całości, i w swym dynamicznym wymiarze eschatologicznym. Dzieło stworzenia nie jest wprowadzeniem, lecz pierwszym aktem historii zbawienia. Stary Testament nie jest jakimś prostym przygotowaniem historycznym do Wcielenia Słowa, lecz jest już ekonomią zbawienia, choć jeszcze nie ukończoną, którą dopełnia Chrystus⁵ (jest to jedyna na ziemi symfonia dokończona!). Tajemnica Wcielenia nie przygotowuje do tajemnicy paschalnej

⁴ J.C. Cervera, *L'anno liturgico. Memoriale di Cristo e mistagogia della Chiesa con Maria Madre di Gesù*, Roma 1987, s. 22–23.

⁵ A. Bergamini, *Chrystus – świętem Kościoła*, dz. cyt., s. 34–37.

Chrystusa, ale już ją w sobie zawiera. Świadkiem takiej interpretacji jest św. Leon Wielki, który stwierdza, że Boże Narodzenie stanowi integralną część Paschy i pierwsze włącza nas w prymicje *sacramentum paschale*. Zawiera rzeczywiście zadatek misterium paschalnego, ponieważ Chrystus zaczął nas zbawiać od samego początku swej ziemskiej działalności. Boże Narodzenie jest początkiem naszego odkupienia z racji przyjęcia przez Syna Bożego ludzkiego ciała, w którym będzie mógł dokonać w sposób owocny i skuteczny dzieła odkupienia ludzkości⁶. Zaświadczają o tym także obecne teksty eucharystyczne z uroczystości Narodzenia Pańskiego, które mówią o zbawieniu⁷. Bardzo wyrazistym tego przykładem oraz ilustracją jest w liturgii święto św. Szczepana obchodzone w Kościele następnego dnia po Narodzeniu Pańskim.

W ludzkim ciele Jezusa potem dopełniły się misteria tego zbawienia, które jest już naszym zbawieniem: „Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym – z tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu” (Rz 7, 4); „Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie” (Ef 2, 6). Również czas Kościoła w konsekwencji jest rozumiany w całości jako czas Chrystusa: „Z boku Chrystusa umierającego na krzyżu zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła” (KL, n. 5). Oznacza to, iż w momencie, w którym Chrystus doprowadza w swoim misterium paschalnym do spełnienia dzieła zbawienia, w tym właśnie momencie rodzi się Kościół. Zbawienie, które zostało dopełnione w ciele Chrystusa, poprzez słowo i sakramenty stało się komunikatywne i przekazane wszystkim ludziom gotowym je przyjąć, którzy właśnie z tego powodu tworzą mistyczne ciało Chrystusa, jakim jest Kościół. Stąd można powiedzieć, że dlatego właśnie jesteśmy Kościołem, abyśmy mogli mieć udział w życiu Jezusa i owocach Jego odkupienia. Misterium Chrystusa stanowi w sposób nierozzerwalny także misterium Kościoła⁸.

3. Podstawy celebracji roku liturgicznego

Wszyscy mamy świadomość, że w pamiętce eucharystycznej zawarte jest całe duchowe dobro Kościoła, to jest sam Chrystus nasza Pascha (DP, n. 5). W każdej Eucharystii żyją i koncentrują się w najwyższym

⁶ J.C. Cervera, *L'anno liturgico*, dz. cyt., s. 169.

⁷ *Mszal rzymski dla diecezji polskich* (MRP), Poznań 1986, s. 32–36.

⁸ A. Bergamini, *Chrystus – świętem Kościoła*, dz. cyt., s. 37.

stopniu wszystkie aspekty misterium Chrystusa i całej historii zbawienia. Można powiedzieć, że każda Msza jest Adwentem, Narodzeniem Pańskim, Wielkim Piątkiem, Paschą, Wniebowstąpieniem, Pięćdziesiątnicą. Każde święto liturgiczne jest w rzeczywisty sposób zawarte w pamiętce paschalnej ofiary Chrystusa. Ponadhistoryczna i ponadczasowa, zbawcza treść misterium jest totalna, niepodzielna i jedna w całej pełni swojej realności dla życia duchowego wiernych w Kościele.

Rodzi się więc pytanie, dlaczego mamy celebrować rok liturgiczny, dlaczego wspominamy poszczególne wydarzenia i tajemnice z życia Jezusa, skoro rzeczywistość zbawcza jest już pełna i całkowita w każdej Eucharystii? Dlaczego Kościół „podzielił”, „poszatkował” niejako całe ziemskie życie Jezusa na poszczególne części i detale, i w taki sposób je obchodzi. Są dwie przyczyny takiej sytuacji: jedna natury pedagogicznej, a druga, poważniejsza, natury teologicznej⁹.

Przyczyna pedagogiczna jest taka, że Kościół, pod natchnieniem Ducha Świętego, zaczął uwypuklać niektóre aspekty i momenty tego samego niezgłębnego i niezmiernego misterium (por. Ef 3, 8–19; Rz 11, 33–36), ponieważ nasza natura, ograniczone możliwości naszej psychiki, zdolności percepcyjne nie pozwalają na globalne, całościowe, jednym spojrzeniem objęcie niewidocznej rzeczywistości i nieskończonego bogactwa. Potrzebujemy tego, aby ten przeogromny i nieogarniony obraz został rozłożony i jakby podzielony na detale. Liturgiczne podkreślanie raz jednego, raz drugiego aspektu jedyne misterium, czyli obchodzenie poszczególnych misteriów, jest właśnie tym, co nazywamy świętem liturgicznym.

Przyczyna teologiczna wynika stąd, że nawet jeśli patrzy się na misterium w jego niepodzielnej jedności i w świetle jego centrum witalnego, Paschy, należy mieć na uwadze, że dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego i doskonałe uwielbienie Boga nie dokonało się wyłącznie, ale w szczególny sposób (*praecipue* – mówi KL, n. 5) poprzez misterium paschalne. Wszystkie czyny dokonane przez Chrystusa w Jego życiu, oraz wszystkie wypowiedziane przez Niego słowa mają wartość zbawczą i każdy z nich ma swoją ściśle określoną konotację i swoją wartość w Bożym planie. Są to słowa i gesty, za pomocą których Bóg objawił i przekazał samego siebie w i poprzez ciało swojego Syna. Każde misterium zatem ma swoją szczególną łaskę zbawczą. Poza tym nie można zapominać, że

⁹ Tamże, s. 61–62

całe życie Jezusa, tak jak interpretowała je pierwsza wspólnota kierowana przez Apostołów, pojmując się jako wypełnienie historii Izraela. Bez wydarzeń Starego Testamentu nie można w pełni zrozumieć misterium Chrystusa.

Liturgia zatem, jako uobecnienie historii zbawienia, *in mysterio*, nie może lekceważyć wartości poszczególnych wydarzeń zbawczych i nie postrzegać ich w relacji do tego, co miało miejsce w czasach Starego Testamentu. Nie wolno zapominać, że Chrystus wiary i chwały jest tym samym Jezusem z Nazaretu, czyli Jezusem historii. Historia ta zaś jest fundamentem wszystkiego. Z tego wynika, że celebrowanie poszczególnych misterium Chrystusa ma na celu otwarcie przed wiernymi bogactw czynów i zasług Jezusa Chrystusa, aby wierni poprzez udział w nich mogli dostać łaski zbawienia (KL, n. 102). Chodzi o to, aby wierni sprawując je na sposób sakramentalny, mogli je odtworzyć w swoim życiu i w swoim ciebie, upodabniając się w ten sposób do samego Chrystusa. Celebrowanie roku liturgicznego posiada więc moc sakramentalną i szczególną skuteczność podtrzymywania życia chrześcijańskiego.

4. Chrześcijański rok liturgiczny nie jest idea, lecz osobą

Tą osobą jest sam Jezus Chrystus i Jego Misterium zaktualizowane w czasie, które Kościół „dziś” celebrowa sakramentalnie. Innymi słowy, jest to roczny cykl misterium Chrystusa i cykl „święt świętych”, którzy są konkretną realizacją tych misterium w życiu Kościoła. Rok liturgiczny zależy w swej najgłębszej istocie od Chrystusa, od którego nie może być oddzielony. Rok liturgiczny jest umiejscowieniem w czasie Kościoła tej rzeczywistości zbawczej, którą jest życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa.

Pius XII w encyklice *Mediator Dei* mówi na temat roku liturgicznego, jako żywej i skutecznej aktualizacji misterium Chrystusa: „Rok liturgiczny nie jest zimnym i bezwładnym przedstawieniem wydarzeń z przeszłości, ani też prostym i czczym przypomnieniem wypadków z dawnych wieków. Jest to raczej sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele i kroczy drogą swojego ogromnego miłosierdzia, którą rozpoczął za swego doczesnego życia, gdy przechodził dobrze czyniąc (por. Dz 10, 38), w tym najlitościwszym zamiarze, aby ludzie zbliżyli się do Jego tajemnic i nimi żyli”¹⁰.

Konstytucja o świętej liturgii, podejmując myśl Piusa XII, ukazuje już na samym początku, w pierwszym artykule V rozdziału, rok liturgiczny

¹⁰ Pius XII, Encyklika o liturgii *Mediator Dei*, Kielce 1948, s. 90.

jako wspomnianie uobecniające misterium Chrystusa, które ma charakter zbawczy. Kościół uobecnia to misterium w sposób skuteczny i nieustanny w ciągu całego roku liturgicznego dla zbawienia wiernych. W ten sposób wypełnia on swoją misję, jaką jest aktualizacja dzieła zbawienia w liturgii, będącej tylko „momentem” całej historii zbawienia¹¹. Dzieło zbawienia aktualizowane w Kościele i przez Kościół jest dziełem samego Chrystusa, z którym identyfikuje się i utożsamia cała historia zbawienia. Misterium Chrystusa jest w najgłębszej swej istocie misterium paschalnym, ponieważ swoje centrum i szczyt znajduje w Pasze Chrystusa.

Artykuł w sposób prosty akcentuje bardzo złożoną od strony teologicznej kwestię, która dotyczy pytania, w jaki sposób misterium Chrystusa aktualnie staje się skuteczne dla wiernych, w jaki sposób mają wpływ na nasze życie poszczególne elementy jedyne misterium Chrystusa. Stwierdza, że Kościół, podczas gdy czyni obecnymi na sposób sakramentalny wydarzenia zbawcze Jezusa, otwiera przed wiernymi bogactwa czynów zbawczych i zasług Jezusa¹².

5. Rok liturgiczny realizacją misterium Chrystusa w osobie Maryi

Wydarzenia zbawcze Chrystusa stanowią przedmiot pierwszorzędny i centralny, lecz nie jedyny celebracji roku liturgicznego. Obok misteriów Chrystusa, w roku liturgicznym celebruje się również święta maryjne i święta świętych, które z jedyne misterium Chrystusa czerpią blask i otrzymują znaczenie. „W ciągu roku liturgicznego – jak czytamy w *Mediator Dei* – obchodzi się nie tylko tajemnice Jezusa Chrystusa, lecz także święta, którymi czcimy Świętych Pańskich. W tych świętach, chociaż idzie o obchody mniejszego i podrzędnego znaczenia, niemniej Kościół zawsze starał się przedkładać wiernym przykłady świętości, aby nimi poruszeni przyozdabiali się w cnoty samego Boskiego Zbawiciela”¹³. Maryja zajmuje w roku liturgicznym miejsce szczególne w stosunku do pozostałych świętych. Dlatego Konstytucja o liturgii mówi o Niej zaraz po misteriach Chrystusa i osobno do pozostałych świętych (n. 104).

Ten zapis jest bardzo ważny, ponieważ włącza osobę Maryi w sposób bezpośredni w cykl roku liturgicznego i równocześnie uzasadnia Jej

¹¹ Por. S. Marsili, *La liturgia. Momento nella storia di salvezza*, w: *Anàmnesis*, t. 1, Casale Monferrato 1974, s. 33–156.

¹² A. Cova, *L'anno liturgico*, w: *La costituzione sulla sacra Liturgia, genesi storico-dottrinale*, Torino 1967, s. 720.

¹³ Pius XII, Encyklika o liturgii *Mediator Dei*, dz. cyt., s. 91.

obecność, a jest nią ontologiczny związek z Jezusem jako Jego Matki. Osoby Maryi z woli Bożej nie da się odłączyć od Jezusa Chrystusa. Można ją zrozumieć tylko w funkcji Chrystusa, Jej Syna (por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele, n. 61). Konstytucja wskazuje na ścisłą więź łącząca Maryję z Jezusem, która jest mocno wyrażona w liturgii. Kościół w oddawaniu czci Maryi nie oddziela jej nigdy od Chrystusa jej Syna, dlatego Konstytucja celowo mówi: „Obchodząc ten roczny cykl misterium Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Maryi Panie”. W roku liturgicznym nie istnieje „cykl maryjny”, paraleny do cyklu Chrystusowego; nie dałoby się tego w żaden sposób uzasadnić. Maryja bowiem była „tylko” człowiekiem. Liturgia mówi o Niej zawsze i wspomina w kontekście związku z tajemnicą Chrystusa, ponieważ tylko ona może być uobecniata w sposób sakramentalny, gdyż dokonała się w bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa. Konstytucja wskazuje na cztery powody, dla których Kościół ze szczególną miłością sprawuje kult maryjny w roku liturgicznym: 1) dlatego, że jest ona Matką Boga; 2) dlatego, że jest związana nierozzerwalnym węzłem „ze zbawczym dziełem swojego Syna”; 3) dlatego, że w Maryi podziwia i wysławia najwspanialszy owoc odkupienia; 4) dlatego, że w Niej kontempluje, jakby w przezręczym obrazie to, czym cały pragnie i spodziewa się być.

Z czterech powyższych powodów wyłania się istotny element postawy duchowej Kościoła modlącego się na liturgii, który Maryję nie tylko „wysławia” ale także Ją „podziwia” za wierność woli Ojca (por. Łk 1, 38) i wytrwanie przy swoim Synu (por. J 19, 25). Takie spojrzenie na tajemnicę Maryi w liturgii jest właściwie nowością nauczania ostatniego soboru, które zostało wyrażone w Konstytucji o liturgii. Ukazuje ono Maryję w kontekście roku liturgicznego i odsłania fundament teologiczny związku Maryi z liturgią jako tajemnicy paschalnej Chrystusa.

6. Rok liturgiczny celebracją misterium Chrystusa w świętych

Jak to już zostało przypomniane, rok liturgiczny obok tego, że jest celebracją misterium Chrystusa w Nim samym, jest także celebracją promieniowania tego misterium w świętych. Konstytucja wyjaśniający istotę kultu maryjnego w liturgii, mówi teraz o kulcie pozostałych świętych. Świętych nie można odłączyć od Chrystusa

W pierwszej części n. 104 wskazuje na dwie podstawowe funkcje świętych, którzy osiągnęwszy doskonałość dzięki łasce i przeżywając

w chwale nieba wstawiają się za nami. Są naszymi orędownikami przed tronem Najwyższego. I druga: Kościół wspomina świętych w liturgii, ukazuje ich cnoty, przedstawia ich jako wzór do naśladowania, przywołuje ich zasługi, mówi o nich jako o tych, którzy własnym życiem w sposób niepowtarzalny i zarazem doskonały wypełnili, „odtworzyli” w sobie misterium Chrystusa. Czyni to przede wszystkim podczas sprawowania Mszy świętej, ponieważ jest ona szczytową formą aktualizacji misterium paschalnego, z którym w najściślejszy sposób związane jest „wspaniałe świadectwo życia Świętych”. Święci bowiem potrafili dopełnić w sobie w wymiarze egzystencjalnym to, co zapoczątkowali w sposób mistyczny na chrzcie, czyli w sposób heroiczny, a więc doskonały zrealizowali misterium paschalne Chrystusa, Jego śmierć i zmartwychwstanie. Dlatego liturgiczne wspomnienie świętych obchodzone jest w dniu ich narodzin dla nieba, czyli w dniu śmierci, będącej dniem Paschy, czyli pełnym i doskonałym uczestnictwem w misterium paschalnym Chrystusa¹⁴.

Kościół czci świętych, aby poprzez ich niezliczone zasługi wyjednywać dla wiernych wielorakie dobrodziejstwa Boże. Na ten bardzo charakterystyczny rys kultu świętych zwracają uwagę dwie Prefacje o Świętych obecnej Mszału: „W ich życiu ukazujesz nam wzór postępowania, przez ich wstawiennictwo udzielasz nam pomocy, a we wspólnocie z nimi dajesz nam obiecane dziedzictwo”(1)¹⁵. „Przykład Świętych nas pobudza a ich bratnia modlitwa nas wspomaga, abyśmy osiągnęli pełnię zbawienia” (2)¹⁶.

Wśród świętych szczególne miejsce zajmuje osoba św. Józefa, małżonka Najświętszej Maryi Panny i domniemanego ojca Jezusa. Święty Józef jest po Maryi pierwszym, któremu Bóg powierzył szczególne miejsce w tajemnicy życia swojego umiłowanego Syna i Kościoła. Ze względu na tę wyjątkowość miejsca i roli św. Józefa w historii zbawienia, wielu ojców Soboru Watykańskiego II postulowało, aby rzecz ta była bardziej dostrzegalna w tekstach liturgicznych i kulcie Kościoła. Wysuwano postulaty rewaloryzacji najistotniejszych elementów kultu liturgicznego i pozaliturgicznego św. Józefa. Przede wszystkim doma-

¹⁴ A. Cuvá, *L'anno liturgico*, art. cyt., s. 725.

¹⁵ MRP, s. 87*. Zobacz także: Kolekta z uroczystości Wszystkich Świętych, w: MRP, s. 221; Kolekta ze wspomnienia św. Jana Damasceńskiego, w: MRP, s. 248; Kazanie św. Bernarda na Uroczystość Wszystkich Świętych, w: *Liturgia godzin*, t. 4, Poznań 1988, s. 1315–1317; K. Konecki, *Paschalny wymiar liturgicznego kultu męczenników*, „Ateneum Kapłańskie”, 135(2000), nr 549–550, s. 227–239.

¹⁶ MRP, s. 88*.

gano się większej promocji i obecności kultu św. Józefa w tajemnicy życia Kościoła, którego jest opiekunem¹⁷. Chciano, aby w ten sposób kult ten nabrał szerszego wymiaru, aby był bardziej żywy i powszechny w życiu wiernych, w świadomości i duchowości wiernych. Naturalnie, że realizacja tego postulatu byłaby możliwa tylko przy większym zaangażowaniu się duszpasterzy oraz władzy kościelnej, a także ośrodków teologicznych, które w swoich obszarach badań naukowych i programów znajdują przestrzeń dla osoby i kultu św. Józefa. Wydaje się, że w tym miejscu wszyscy jako tworzący Kościół, Mistyczne Ciało Jezusa, mamy wiele zaległości, a co za tym idzie, wiele do nadrobienia. Bowiem kiedy śledzimy genezę i rozwój kultu św. Józefa, małżonka Maryi i opiekuna Jezusa, to ze zdziwieniem zauważamy fakt, że został on wprowadzony do liturgii Kościoła stosunkowo późno. Nasze zdziwienie jest tym większe, jeśli weźmiemy pod uwagę szczególne miejsce, jakie Bóg powierzył mu w swym odwiecznym planie zbawienia świata, w tajemnicy Chrystusa i Kościoła oraz zestawimy jego kult z kultem maryjnym. Dysproporcje te widać wyraźnie po lekturze dwóch ksiąg liturgicznych, gdy bierzemy je do ręki: *Mszale*, księdze ołtarza, i *Liturgii godzin*. Zachowując wszelkie właściwe i konieczne proporcje w tym zestawieniu musimy uczciwie powiedzieć, że kult św. Józefa, zarówno ten w wymiarze historycznym jak i współczesnym, jest ciągle niedostateczny. Stwierdzenie to wydaje się ważne w kontekście katolickiej nauki o rodzinie i szczególnej roli pełnionej przez ojca rodziny, którego św. Józef jest tutaj niedościgłym wzorem i patronem¹⁸. Kult św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, który coraz częściej znajduje przysługujące mu miejsce w liturgii i duszpasterstwie, jest chrystocentryczny i mariotypiczny.

Kościół w Polsce czci dwóch świętych jako swoich głównych patronów: świętego Wojciecha i świętego Stanisława, biskupów i męczenników.

Uroczystość świętego Wojciecha obchodzona jest najczęściej w okresie wielkanocnym, 23 kwietnia, stąd gdy wypada ona w oktawie Wielkanocy lub w niedzielę, jest przenoszona na najbliższy możliwy dzień. Święty Wojciech jest niejako pierwszym świętym ziem polskich i stoi

¹⁷ Wszystkie wypowiedzi ojców Soboru i przebieg dyskusji, a także uwagi poczynione pisemne zostały wydrukowane później w: *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II* (AS), vol. 1, p. 2, Città del Vaticano 1970, s. 474–487, 587–628, 631–769.

¹⁸ K. Konecki, *Il culto di San Giuseppe nella diocesi di Włocławek nel secolo XIX*, w: *San Jose en el siglo XIX. Actas del Sexto Simposio Internacional Roma, 12–19 septiembre 1993*, Valladolid 1995, s. 433.

u kolebki polskiej państwowości, jak również u podstaw kształtowania się organizacji kościelnej.

Po starannym wykształceniu otrzymanym w Magdeburgu został biskupem Pragi. Odznaczał się niezwykłą gorliwością pasterską i misyjną, najpierw jako biskup, a następnie jako misjonarz Europy. Dnia 23 kwietnia 997 roku poniósł śmierć męczeńską na terenie Prus. Bolesław Chrobry wykupił ciało męczennika i z honorami pochował je w Gnieźnie. Bardzo szybko, bo przed 999 r. został obwołany świętym i w czasie zjazdu gnieźnieńskiego obrany został patronem nowo utworzonej metropolii. Kult Świętego Wojciecha, pierwszego słowiańskiego męczennika, szybko się rozwijał i objął swym zasięgiem Polskę, Czechy, Węgry i Europę Zachodnią. Pierwszym jego propagatorem był sam Otton III.

Teksty formularza mszalnego oraz Liturgii godzin podczas ostatniej reformy liturgii przeszły dość korzystne zmiany. Mówią o głębokiej wierze i chwalebny męczeństwie św. Wojciecha, które przyczyniło się do rozszerzenia i umocnienia chrześcijańskiej wiary w polskim narodzie. Jego wstawiennictwo jako Patrona Polski przyczynia się nadal do trwania w wyznawaniu świętej wiary. Osoba świętego Wojciecha jest ciągle aktualna. Jawi się on jako nieustraszony bojownik i gorliwy propagator wiary. Jego przykład życia i męczeńskiej śmierci zachęca i umacnia współczesnych do wyznawania wiary słowami i uczynkami i bronięcia jej aż do przelania krwi.

Uroczystość świętego Stanisława, biskupa i męczennika, obchodzona jest w Kościele w Polsce 8 maja, w Kościele powszechnym zaś 11 kwietnia. Warto wiedzieć, że – jak do tej pory – jest to jedyny święty polski, który wszedł do kalendarza liturgicznego obowiązującego w całym Kościele.

Święty Stanisław wyniesiony na stolicę biskupa krakowskiego w 1072 r. okazał się pasterzem bardzo gorliwym i zatroskanym o powierzoną sobie diecezję. Jego potęgający i narastający konflikt z królem Bolesławem II Szczodrym doprowadził do krwawej tragedii. Nastąpiła ona 8 maja 1079 r. na Skałce, gdzie podczas sprawowania Mszy świętej biskup został zamordowany, najprawdopodobniej przez samego króla, 17 września 1253 r. Kult św. Stanisława szybko się rozpowszechnił, już w 1088 roku przeniesiono jego zwłoki ze Skałki na Wawel, gdzie spoczywają do dziś. Papież Innocenty IV uroczystie kanonizował Stanisława w bazylice św. Franciszka w Asyżu, co bez wątpienia wpłynęło na dalszy rozwój kultu biskupa męczennika. Ten rozwijający się kult odegrał też niemałą rolę w kształtowaniu się polskiej świadomości narodowej.

Odnowione teksty mszalne oraz Liturgii godzin akcentują temat wiary i miłości. Kościół prosi, abyśmy za wstawiennictwem św. Stanisława biskupa trwali w nienaruszonej wierze i zachowali ten dar aż do śmierci. Ciągłe żywy przykład męczeńskiej ofiary świętego ma w nas zapalać ogień Chrystusowej miłości i dopomagać do osiągnięcia nagrody obiecanej wytrwałym. Współczesne czasy Kościoła z niemniejszą intensywnością domagają się od nas przejrzystości zachowań i postaw moralnych, a także odwagi w wyznawaniu zasad wiary. Dlatego św. Stanisław jest w tym wymiarze życia chrześcijańskiego zarazem przykładem i orędownikiem.

7. Czynności liturgiczne aktualizacją misterium Chrystusa

Kościół celebruje misterium Chrystusa głównie przez wykonywanie czynności liturgicznych: Mszy świętej, sakramentów, sakramentaliów, Liturgii godzin. Również oddając cześć świętym sprawuje Mszę świętą, Liturgię godzin, a niekiedy również sprawuje pewne sakramentalia. Poprzez te różne celebracje liturgiczne rok kościelny staje się dla wiernych prawdziwą szkołą duchowości i drogą ku świętości. Kościół jednak dopełnia duchowej formacji wiernych również poprzez inne pobożne czyny, nie liturgiczne, wykonywane w różnych okresach roku liturgicznego, zgodnie ze swoją tradycją. Czyny te Konstytucja nazywa generalnie „pobożnymi ćwiczeniami” (KL, n. 105). Szczególne znaczenie i wartość przyjmują one w „mocnych” okresach roku liturgicznego, takich jak: Adwent, Wielki Post, czy Kwartałne dni modlitw. Konstytucja rozróżnia „pobożne ćwiczenia duszy i ciała”, specyfikując je następnie jako: pouczenia, modlitwę oraz uczynki pokuty i miłosierdzia.

Podczas redagowania tekstu Konstytucji była propozycja, aby w miejsce przyjętego już wyrażenia, posłużyć się pojęciem uznawanym za klasyczne, zwanym „trójcą wielkopostną” a więc post, modlitwa i jałmużna (*ieiuni, orationes et elemosynae opera*)¹⁹, które pochodzi od św. Leona Wielkiego. Redaktorzy zdecydowali jednak, aby w tekście końcowym mówić ogólnie o dziełach pokutnych i dodali wspomnienie dzieła miłosierdzia. Asceza chrześcijańska nie może pomijać czynów pokutnych i dzieł miłosierdzia. Czyny pokutne, będące ekspiacją za popełnione grzechy, dopełniają oczyszczenia duszy ludzkiej. Tradycyjnie należą do nich post, wstrzemięźliwość i jałmużna. Wszystkie te czyny wraz innymi jeszcze umartwieniami duszy i ciała przywracają chrześcijaninowi władzę

¹⁹ AS, vol. 2, p. 5, s. 735.

nad samym sobą i przyczyniają się w sposób skuteczny do jego uświęcenia. Generalnie należy podkreślić, że wszystkie te sprawy w czasie pierwszej sesji soboru podczas dyskusji nad Konstytucją były bardzo żywo dyskutowane. W wypowiedziach wielu ojców soboru można było dostrzec wielką troskę o to, aby pokuta i umartwienia pozostawały silnym wyrazem specyfiki życia chrześcijanina, mimo że współczesna kultura i cywilizacja nie jest na ten styl życia wcale otwarta.

* * *

Celem niniejszego opracowania było ukazanie natury roku liturgicznego w nauczaniu Konstytucji o świętej liturgii. Kwestię tę dokument soborowy podejmuje w pierwszych artykułach piątego rozdziału. Jego lektura pozwala nam dostrzec nową i pogłębioną refleksję teologiczną, ukazującą rok liturgiczny jako celebrację misterium Jezusa Chrystusa.